



Co dalej z usteckim portem?

str. 3



Bal Przyjaciół Sportu

str. 9



Jaka to melodia? – rozmowa z finalistą

str. 10



Dzieła Dwurnika w Słupsku

str. 13

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 2 (30) • 25 stycznia 2008



Wszystkim babciom i dziadkom, którzy w tym tygodniu obchodzili swoje święto, składamy najlepsze życzenia zdrowia i radości! Z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka odwiedziliśmy sześciolletnią Wiktorię z Ustki, która powiedziała, że kocha babcię i dziadka za to, że są. I dodała, że babcia Zosia najlepiej na świecie gotuje rosół i robi makaron, a dziadek Jurek naprawia zabawki. Druga babcia Danusia najlepiej piecze ciasta, a dziadek Janek chodzi z wnuczką na wspaniałe spacerki. Na zdjęciu: Wiktoria z babcią Zosią i dziadkiem Jurkiem Olkiem.

Fot. Zbigniew Bielecki



TODAY TOMORROW TOYOTA



Land Cruiser V8 jakiego nie znamy

- moc - 282 KM
- moment obr. - 650 Nm
- automatyczna skrzynia 6-biegowa
- przyspieszenie od 0 do 100 km/h - 8,2 sek.
- prędkość maksymalna - 210 km/h
- 2 lub 4 strefowa klimatyzacja
- do 14 poduszek powietrznych



Nowy model 2008

STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 00

Każdy zakup powyżej 2000 zł premiowany PREZENTEM!
O SZCZEGÓLY PROSZĘ PYTAĆ SPRZEDAWCĘ

SUPERPROMOCJA WAŻNA TYLKO DO 1.02.2008.

599,-
PLATING tapczan
Ze skrzynią na pościel
Powierzchnia do leżenia 83x194 cm.
Sofa dostępna wyłącznie w kolorach wystawionych w sklepie.

229,-
POP-SEBA zestaw
Zestaw składa się z wersalki z funkcją spania i pojemnikiem na pościel oraz dwóch foteli typu „swing”. Obicie skóra (plecy wersalki w tkaninie). Różne kolory do wyboru.

139,-
ESCAPE komody
Kolor jasny orzech
Komoda z 6 szufladami o wymiarach: 74/99/40 cm
Komoda z 4 szufladami o wymiarach: 74/70/40 cm
Komoda z 3 szufladami o wymiarach: 60/70/30 cm

129,-
LEO meblościanka
Wykonanie: korpus w kolorze olcha, grusza lub buk.
Wymiary: S/W/G: 193x180x50 cm.
Do meblościanki oferujemy szafę ubraniową, dwudrzwiową w tych samych kolorach o wymiarze S/W/G: 60x180x60 cm, w cenie 350 zł.

od 2799,-
KARO-VITO narożnik
Dostępne wykonanie lewe, jak i prawe, skóra, różne kolory.
Narożnik z funkcją spania - 20x200 cm.

42,-
CORI lampka
Nikiel mat, szkło białe lub pomarańczowe, 40 W. Wysokość 20 cm

999,-
LORETTO sofa
Z funkcją spania i pojemnikiem na pościel.
Powierzchnia do leżenia 140x200 cm.
Sofa dostępna wyłącznie w kolorach wystawionych w sklepie.

699,-
DODATKOWO SZAFĄ UBRANIOWĄ 350,-

9,-
LINDA narożnik
Dostępny jako lewy lub prawy, z funkcją spania i pojemnikiem na pościel.
Wykonanie w tkaninie.
Kolor beżowy, poduszki ciemny brąz.

1299,-
ALGERIA sofa
Z ruchomymi podłokietnikami, z funkcją spania.
Powierzchnia do leżenia 140x200 cm.
Sofa dostępna wyłącznie w kolorach wystawionych w sklepie.

4799,-
SALVADOR zestaw
Z funkcją spania. Powierzchnia do leżenia - 40x190 cm.
Dwa fotele. Obicie całość w skórze, różne kolory.

TOP MEBLE, ul. Szczecińska 108 SŁUPSK, tel. 0 59 843 45 79 fax 0 59 843 68 33

Zdjęcia wszystkich modeli w przykładowych kolorach. Jakość zdjęć może nie oddawać w 100% koloru danego produktu. O dokładne wybarwienia dostępnych kolorów proszę pytać bezpośrednio w salonie. Promocja ważna dla salonu Top Meble Słupsk w terminie 25.01-1.02.2008 lub do wyczerpania zapasów. Ilość artykułów przeznaczonych na prezenty - niespodzianki ograniczona. Promocje nie sumują się.

prosta pożyczka gospodarcza

Udzielana jest firmom z tradycjami, jak również osobom rozpoczynającym działalność gospodarczą (start up). Umożliwia szybkie sfinansowanie potrzeb obrotowych i inwestycyjnych firmy.

Zalety prostej pożyczki gospodarczej to:

- decyzja w 72 godziny
- wysoka kwota maksymalna nawet 100 000 PLN
- długi okres kredytowania - do 6 lat
- uproszczona procedura w zakresie zabezpieczeń pożyczki
- karencja w spłacie nawet do 6 miesięcy
- jako bonus Ekspres Linia w rachunku bieżącym TANDEM
- atrakcyjne obniżki oprocentowania i prowizji dla najlepszych klientów

SKOK STEFCZYKA

SŁUPSK, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 059 840 34 34,
059 848 54 81
www.skokstefczyka.pl
0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00



Społeczne Towarzystwo Oświatowe Samodzielne Koło Terenowe Nr 68 w Słupsku
Organizacja Pożytku Publicznego - KRS Nr 44025

Zwracamy się z prośbą o przekazanie na rzecz Towarzystwa 1% podatku od osób fizycznych za rok 2007. Przekazane środki pieniężne przeznaczone zostaną na dofinansowanie działalności szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Słupsku.

Jak przekazać 1%?

W 2007 roku zaczęły obowiązywać nowe przepisy dotyczące przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych dla organizacji pożytku publicznego. Prezentujemy podstawowe zasady.

Kto może przekazać 1% podatku organizacjom?

- Podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych,
- Podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,
- Podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

Jak przekazać 1% podatku organizacji pożytku publicznego

1. Wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-37 lub PIT-28) Po wyliczeniu, ile podatku będziemy mieli do zapłacenia w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego wpisujemy nazwę (Społeczne Towarzystwo Oświatowe Samodzielne Koło Terenowe Nr 68 w Słupsku) i numer, (44025) pod jakim widnieje w Krajowym Rejestrze Sądowym organizacja, której chce przekazać 1% należnego podatku (art.45 ust.5c ustawy o pdpf). Numer ten znajdziemy m.in. na liście publikowanej przez Ministra Sprawiedliwości. Wpisujemy także kwotę, którą chcemy przekazać dla opp, nie może ona jednak przekraczać 1% podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół (art.45 ust.5c ustawy o pdpf).

2. Pieniądze - 1% podatku należnego - na konto wybranej organizacji przekaże urząd skarbowy w terminie do 3 miesięcy.

Z wyliczonej kwoty potrącone zostaną koszty przelewu. Podatnik nie może podzielić swojego 1% między kilka organizacji. 1% można przekazać tylko w zeznaniach podatkowych złożonych w terminie (art.45 ust.5f ustawy o pdpf).

Serdecznie dziękujemy
Prezes STO SKT Nr 68 - Józef Gill
Zarząd STO SKT Nr 68 w Słupsku



Jaki wariant wybiorą radni: optymistyczny, realistyczny czy pesymistyczny?

Zamknięte okno na świat

O tym, że port morski w Ustce jest najbardziej niedoinwestowany na całym polskim wybrzeżu, mówią nawet urzędnicy administracji morskiej. A więc ludzie odpowiedzialni za jego stan. To dowód, że port musi zacząć żyć na nowo, złapać oddech. Nie ta się tego zrobić ani bez ogromnych nakładów, ani bez zmiany administratora.



Do takiego wniosku doszli naukowcy i praktycy, autorzy strategii rozwoju portu w Ustce. Przygotowali opasłe, liczące 184 strony, opracowanie. Kierownikiem zespołu była prof. Czesława Christowa z Akademii Morskiej w Szczecinie. Teraz decyzja należy do usteckich radnych. Niestety, na ostatnim spotkaniu konsultacyjnym, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, pojawiło się tylko dwóch z nich: Andrzej Tyszkiewicz i Krzysztof Błądkowski. To nie wróży dobrze.

Co proponują autorzy? – Trzy warianty rozwoju: optymistyczny, realistyczny i pesymistyczny – mówi prof. Christowa.

Marina na 500 jachtów

Oczywiście byłoby najlepiej, gdyby możliwy okazał się wariant pierwszy, bo oznaczałby on dynamiczny rozwój nie tylko Ustki, ale i Słupska oraz gmin powiatu słupskiego. Do jego realizacji potrzebne jest utrzymanie i rozwój infrastruktury portowej oraz obiektów niezbędnych do funkcjonowania portu. A do tego z kolei konieczne jest bardzo efektywne zarządzanie terenami portowymi oraz ich powiększanie, bo port w Ustce jest jednym z mniejszych.

W wersji optymistycznej dojdzie do szybkiego rozwoju turystyki morskiej i budowy mariny na 500 jachtów. Profesor Christowa uważa, że jest to wielkość optymalna. Polacy bogacą się i coraz więcej ludzi chce mieć własny jacht, podobnie jak na Zachodzie Europy. Należy

także spodziewać się większej liczby żeglarzy zagranicznych. Przedtem jednak muszą mieć warunki do postoju w Ustce i przestać być traktowani jak intruzi.

Architekt Maria Kiełb-Stańczuk, współautorka Strategii, dodaje, że przyjęcie wersji optymistycznej oznaczać będzie budowę nowego basenu jachtowego w północno-zachodniej części portu i całego zaplecza do jego obsługi. Potrzebne będą nowe drogi dojazdowe, dobra komunikacja zachodniej i wschodniej części miasta, utrzymanie linii kolejowej z portu do Słupska. Obok turystyki w porcie rozwijana będzie infrastruktura dla rybołówstwa i utrzymana, zanikająca obecnie, funkcja przeladunkowo-składowa. Zdaniem prof. Christowej w niedalekiej przyszłości wzrośnie zapotrzebowanie na transport towarów drogą morską szczególnie na Wybrzeżu Środkowym. Jej opinie podzielili w Strategii tak wybitni znawcy problematyki portowej, jak prof. Marek Dutkowski i prof. Stanisław Szwankowski.

Realizm i pesymizm

W wersji realistycznej port będzie się rozwijać w sposób umiarkowany, a w pesymistycznej nie ma co liczyć na budowę mariny, powiększenie terenów portowych i inwestycje o charakterze gospodarczym. Oznacza to marazm. Zarówno prof. Christowa jak i architekt Kiełb-Stańczuk zwracają uwagę, by władze miasta nie popełniły błędów i nie pozbyły się bez

potrzeby terenów przyległych do portu. Poprzednicy rządzący Ustką już to częściowo zrobili. Sprzedali pod budownictwo wielorodzinne tereny przy ul. Westerplatte, nie skorzystali natomiast z szansy kupna kilkunastu hektarów gruntów po zlikwidowanej Stoczni Ustka S.A. – W Strategii pokazaliśmy, że wokół portu jest bardzo dużo konfliktów interesów. Teraz od radnych będzie zależało, czy przeważą interes publiczny, czy prywatny – zwraca uwagę prof. Czesława Christowa.

Od administrowania do zarządzania

Naukowcy proponują aby Rada Miejska w Ustce powołała Miejski Zarząd Portu, który zajmie się jego rozwojem, a przede wszystkim poszukiwaniem pieniędzy na niezbędne inwestycje. Twierdzą, że funduszy w programach unijnych jest bardzo dużo. Trzeba tylko umieć po nie sięgnąć. Pozostawienie administrowania w rękach Urzędu Morskiego to zgoda na zastój – wynika z ich analizy. Podkreślają również, że do koncepcji rozwoju ustckiego portu należy w ramach Dwumieścia przekonać władze Słupska, które powinny założyć, że będzie się on przekładał bezpośrednio na jego rozwój gospodarczy. I za wszelką cenę utrzymać połączenie kolejowe na trasie Słupsk – Ustka.

Według szacunków autorów Strategii w wariantie pesymistycznym trzeba zainwestować w port 19,5 mln zł i liczyć na korzyści rzędu 30,2 mln złotych. W realistycznym odpowiednio 26,8 mln i 41,7 mln zł, a w wersji optymistycznej nakłady powinny wynieść 32,3 mln zł, a korzyści – 50,3 mln złotych. – Ziemia żywi, a morze bogaci – przypomina starą prawdę Cz. Christowa. Jest więc o co walczyć.

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl
Fot. Zbigniew Bielecki



KOMENTARZ

Lobbować czy... obserwować?



Znów mamy do czynienia z tworzeniem grupy lobbystycznej na rzecz "rozwoju szeroko rozumianej ziemi słupskiej". Tak przynajmniej brzmi oficjalny komunikat ratusza. Tworzyć ją będą parlamentarzyści okręgu gdyńskiego-słupskiego, wspierani przez wojewodę pomorskiego oraz – co oczywiste – władze miasta i powiatu.

Pierwsze spotkanie lobbystów już się odbyło. I chwala im za to, że zapanowała wśród nich zgoda co do konieczności. Chociaż nie do końca. O zgodzie co do lobbowania można mówić przede wszystkim między parlamentarzystami LiD i PO, a uznać wyłączenie się z niej PiS. Dlaczego? Parlamentarzyści tej partii nie uczestniczyli w spotkaniu.

W zasadzie można tylko zapytać: z jakiego powodu? I mam na to trzy hipotetyczne odpowiedzi. Pierwsza z nich wiąże się z niepewnością powodzenia takiego lobbingu (vide 17. nigdy nie utworzone województwo), a więc tym samym uczestniczenia w ewentualnej porażce np. idei aquaparku czy obwodnicy Słupska. Druga z wersji wynika z niechęci do jakiegokolwiek wiązania się z ugrupowaniem rządzącym, a już na pewno z lewicowcami. Trzecia jest jednak najbardziej prawdopodobna. Poseł wszakże ślubuje następu-

jącymi słowami: „Ślubuję uroczysto jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Ślubowanie może być złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg”. I sprawa staje się bardzo prosta. Poseł i senator mają działać w imieniu całego narodu, a nie tylko wybranej – według różnych kryteriów – grupy społecznej. Parlamentarzysta może mieć wątpliwość czy mieszkańcy "szeroko pojętej ziemi słupskiej" są częścią narodu, czy nie, ale mogą być grupą wybraną, skoro na jej rzecz trzeba lobbować. No a do tego dochodzi jeszcze pytanie o prawo i sprawiedliwość takiego lobbowania. Wprawdzie o takich działaniach na rzecz narodu wybranego jest mowa już w Księdze, ale ustawa tego nie precyzuje.

I na koniec. Co z obietnicami wyborczymi adresowanymi przede wszystkim do lokalnej społeczności? Może lepiej jednak połączyć się "ponad podziałami" i dotrzymać danego w wyborach słowa?

Ryszard Hetnarowicz

Sprzątają od 10 lat

Ustcki Zakład Gospodarki Komunalnej w tym roku obchodzi swoje dziesięciolecie. Spółka miejska kontynuuje tradycje i zadania poprzednika – Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które funkcjonowało przez pół wieku. Od kilku lat firma rozwija się i bogaci, dzięki czemu Ustka jest coraz czystsza i bardziej zadbaną. Obecnie ZGK zatrudnia 35 pracowników, a w sezonie letnim około 50. – Każdego roku inwestujemy około pół miliona złotych w zakupy nowych maszyn i urządzeń – mówi prezes firmy Grzegorz Nosewicz. – Staramy się wymieniać wysłużony sprzęt na nowy. W ubiegłym

roku kupiliśmy samochód DAF do przewozu kontenerów. Dwa lata temu samochód Multikar FUMO z prasą i bramownicą do wywożenia małych kontenerów. Wcześniej śmieciarkę Volvo z prasą EKOCEL. Teraz kupujemy nowoczesną zamiatarkę uliczną za prawie 600 tysięcy złotych – wylicza prezes.

ZGK chce też wybudować własną sortownię odpadów, ale to inwestycja rzędu 2 milionów złotych. Na razie pieniędzy nie ma, ale prezes wierzy, że plany te uda się zrealizować. Sortownia bowiem pozwoli zaoszczędzić na opłatach za wywóz odpadów na wysypisko i zarobić na recyklingu. (LL)

Zostań dziennikarzem!

Lubisz pisać? Dostrzegasz problemy, których inni nie widzą? Denerwują Cię absurdy? Znasz ludzi, których warto pokazać innym? Pisujesz na forach internetowych? Jeśli odpowiedź na te pytania brzmi "tak", jesteś kandydatem na dziennikarza! Czekamy przede wszystkim na ludzi młodych, absolwentów słupskich uczelni. Przyjdź do redakcji Zbliżeń w Słupsku przy al. Sienkiewicza 1/2 między godziną 10 a 12 w każdy dzień powszedni.

Redakcja

ZIEMIA
SŁUPSKA

ZBLIŻENIA

Nakład: 10 000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Opracowanie Graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro reklamy:
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Fot. archiwum UG

STRAŻ GMINNA MA NOWĄ SIEDZIBĘ

25 stycznia Straż Gminna w Kobylnicy zmieni swoją siedzibę. Z dotychczasowych pomieszczeń przy ul. Głównej 65 (naprzeciw kościoła) strażnicy przeniosą się do budynku przy ul. Poznańskiego 1 (dawne Nestle). Telefon straży gminnej: 059 848 59 97 pozostaje bez zmian.

(TW)

Od kilku lat Związek Powiatów Polskich ocenia poszczególne powiaty i gminy. Pod uwagę brane są takie zagadnienia, jak promocja, wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego, jakość obsługi interesantów oraz przedsięwzięcia dotyczące energii odnawialnej. Niedawno ZPP ogłosił wyniki kolejnego ubiegłorocznego rankingu. Wśród gmin

z całej Polski nasza Gmina z 3805 punktami zajęła ponownie II miejsce. Wyprzedziła nas tylko Polanica Zdrój otrzymując 4197 punktów.

To wysokie miejsce zawdzięczamy efektywnej pracy naszego samorządu i Urzędu Gminy. Pozostałe miejsca zajęły gminy z Bolesławca – 3468 punktów, Brodnicy – 3241 punktów i Dąbrowy Tarnow-

skiej 3225 punktów. Pozostałe gminy z naszego powiatu uplasowały się w środku rankingu. I tak dla przykładu Gmina Głównice z 1095 punktami zajęła 63 miejsce, 103 miejsce z 815 punktami przypadło gminie Dębica Kaszubska, a na 157 miejscu z 515 sklasyfikowana została Gmina Słupsk.

(TW)

GMINNE JASEŁKA

10 stycznia w sali Forum Zespołu Szkół Samorządowych w Kobylnicy odbył się III Gminny Konkurs Przeglądu Jasełek 2008. Wzięli w nim udział uczniowie wraz z opiekunami szkół podstawowych z Kobylnicy, Kończewa, Kwakowa i Słonowic.

i Halina Brzozowska, wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kwakowie. A po nich uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kończewie pod kierownictwem Róży Skrzypskiej. Tutaj teksty, oprawę muzyczną i scenografię przygotowały Róża Skrzypska, Małgorzata Karczmarek i Genowefa Kałuża. Kolejne jasełka zaprezentowali uczniowie ze szkoły w Słonowicach. Autorką scenariusz tego przedstawienia jest Jolanta Majerowska. Jako ostatni zaprezentowali się gospodarze, czyli uczniowie z Koła Teatralnego Szkoły Podstawowej w Kobylnicy pod kierownictwem Bożeny Łazorczyk przy współudziale Joanny Cybulskiej i Joanny Janulewicz -Nyc.

Jury pod przewodnictwem Haliny Koźluk, oceniając grę aktorską uczniów oraz dobór kostiumów, dekoracje i oprawę muzyczną, przyznało pierwsze miejsce Szkole Podstawowej w Kobylnicy, która reprezentować będzie gminę 2 lutego na powiatowym konkursie w Objeździe. Pozostałe miejsca w kolejności zajęły szkoły ze Słonowic, Kończewa i Kwakowa.

(TW)

Fot. Tomasz Włodkowski



Celem przeglądu było kultywowanie tradycji bożonarodzeniowych oraz wymiana doświadczeń w tworzeniu małych form teatralnych. Zespoły artystyczne

z poszczególnych szkół znakomicie zaprezentowały swoje inscenizacje. Jako pierwsi z jasełkami, do których scenografię i scenariusz opracowały Dorota Kuraszewicz



Jubileuszowa wystawa gołębi

Środkowopomorski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobnego Inwentarza w Koszalinie, starosta słupski i wójt gminy Kobylnica zapraszają na **X Jubileuszową Regionalną Wystawę Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego**, która odbędzie się **26 i 27 stycznia 2008 roku** w hali sportowej Zespołu Szkół Samorządowych w Kobylnicy. W imprezie weźmie udział około 50 wystawców prezentujących ponad 1000 gołębi w 82 rasach.

Wystawa będzie otwarta dla zwiedzających w sobotę (26 stycznia) w godz.8-18 i w niedzielę (27 stycznia) w godz.8-13. Wstęp wolny.

(TW)

FLAIR

Wielka wyprzedaż*

~~1520,-~~
1199,-



PRIMAVERA



~~3180,-~~
2650,-

CAMARO

~~2499,-~~
1999,-



PENELOPA

~~1520,-~~
1150,-



ARAMIS

~~1880,-~~
1599,-



CAPOIA

FLAIR • BYDGOSKIE MEBLE • BFM-ETAP • TG • HF • HC • IMS POZNAŃ

ZAPRASZAMY: poniedziałek-piątek - 11.00 - 19.00, soboty: 11.00 - 15.00

**Kobylnica
ul. Kolejowa 21
tel. 0 59 841 09 92**

NAJŁADNIEJSZY SALON NA POMORZU



* do wyczerpania stanów magazynowych



ŚPIEWAJMY KOŁĘDY I PASTORAŁKI

W Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Kępicach odbył się VIII Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek. Konkurs miał roczną przerwę i najważniejsze, że nie zniknął z regionalnego kalendarza imprez kulturalnych.



Jury, w skład którego weszli **Katarzyna Bąk** ze Szkoły Muzycznej w Miastku, **Roman Seta** z Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie, **Sabina Michalska** z Państwowego Teatru Lalki „Tęcza” w Słupsku oraz **Zbigniew Babiarczyk-Zych**, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego w Słupsku zdecydowało o nieprzyznawaniu w tym roku Grand Prix Przeglądu. – *Zdecydowała o tym przede wszystkim nieliczna grupa uczestników w poszczególnych kategoriach, ale też wola jury do niewywyższania nikogo z artystów – podsumował Z. Babiarczyk-Zych. – Sądzę, że w przyszłym roku termin konkursu zostanie wybrany bardziej*

szczęśliwie i – nie tylko na scenie, ale i wśród widzów – znajdą się ci, którzy pracują i uczą się.

W kategorii zespołów wokalnych I miejsce otrzymał zespół „Tra La La La” z Gminnego Ośrodka Kultury w Zaleskich za pastorałkę „Znak pokoju.” Kwintet „Muszelki” z Domu Kultury w Ustce zajął drugie miejsce za kolędę „Magia świąt”, a trzecie – zespół „Ultimatum” z Kępic za pastorałkę pt. „Uciekli”. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymały: duet **Agnieszka Skorna** i **Urszula Rutkowska** z Gminnego Ośrodka Kultury w Smołdzinie (za pastorałkę „Znak pokoju”) i duet **Monika Gańska** i **Karina Żytowiecka** z Społecznej Szkoły

Podstawowej im. Jana Pawła II w Niepogledziu (za kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie”).

– *Dlaczego kolędy i pastorałki? Bo tchnie z nich ogromne ciepło – mówiły laureatki z GOK w Zaleskich, – A przy tym coś się unosi nad tymi utworami. Jakiś duch i ogromna wiara w dobro człowieka.*

Trzecie miejsce w kategorii zespoły ludowe zajął zespół „Kanon” z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Kępicach – za kolędę „Śliczna gwiazda”. Wyróżnienia otrzymały zespoły – „Zgoda” z Gminnego Ośrodka Kultury w Smołdzinie (za kolędę „Spiwta ptoczi”) i „Kłęcianiaki” z Gminnego Ośrodka Kultury w Głowczy-



cach (za kolędę „Anioł pasterzom mówił”). Pierwszego i drugiego miejsca nie przyznano.

W kategorii soliści drugie miejsce otrzymała **Martyna Czerniecka** z Domu Kultury w Ustce – za „Nie było miejsca dla Ciebie”,

a trzecie – **Damian Domaros** z Społecznej Szkoły Podstawowej w Niepogledziu – za pastorałkę „Bosy pastuszek”. Pierwszego miejsca nie przyznano.

– *Szkoda, że tak niewielu ludzi mogło przyjść na dzisiejszy koncert, bo przecież to dzień roboczy – mówi Andrzej Klipko z Kępic. – To naprawdę sympatyczny przegląd i trzeba czekać na następny rok, bo tak naprawdę zapomnieliśmy już o wspólnym śpiewaniu przy świątecznym stole. Zastępują je płyty i kasy, albo jakieś koncerty telewizyjne. To ludzi nie jednoczy. Może tylko wskazuje na jakąś jedność w kulturze. Moja rada, to śpiewajmy razem przy każdej okazji, a przy takiej jak Boże Narodzenie tym bardziej. Świat wtedy naprawdę staje się lepszy.*

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Przedsiębiorcza mieszkanka gminy Potęgowo podbija rynek

Słodki sen w puchu

Stefania Krzyk z Głuszynka w gminie Potęgowo przez pięć lat borykała się z problemami finansowymi. Sama wychowywała siedmioro dzieci. Gdy te zaczęły dorastać i odchodzić z domu, postanowiła spróbować szczęścia we własnym biznesie. I udało się! Kobieta nie kryje radości i zadowolenia.



Z zawodu jest mistrzem szycia kołder. Pracowała w swojej branży w zakładzie w Słupsku, tam zdobyła doświadczenie. Kiedy jednak na świat zaczęły przychodzić dzieci, nie była już w stanie pogodzić pracy zawodowej z domowymi obowiązkami. Przez kilka lat korzystała nawet z pomocy gminnej opieki społecznej. Aż półtora roku temu dowiedziała się, że zakładając własną firmę może skorzystać na start z dotacji Powiatowego Urzędu Pracy.

– Napisałam biznes plan. Spodobał się. Dostałam skierowanie na tygodniowy kurs biznesu – wspomina pani Stefania. Potem dostała 12 tysięcy złotych bezwzrotnej dotacji z PUP. Bezwzrotnej pod warunkiem, że zdoła się utrzymać przez rok. Rok minął

w sierpniu 2007. Zabrała się więc za szycie kołder ze zdwojoną energią. We własnym mieszkaniu.

Nie byłoby w tym niczego szczególnego, gdyby przedsiębiorca kobieta nie pikowała ich ręcznie. W kwadraciki, rombiki, a nawet kwiatki. Tylko wyspy szyje na maszynie. – To są ekskluzywne wyroby, pikowane żyłką – zapewnia Stefania Krzyk. – Daję na nie piętnaście lat gwarancji. Praca jest bardzo żmudna – dodaje. – Używam najlepszych materiałów jakie są dostępne w Polsce. Dziennie jestem w stanie uszyć trzy takie kołdry.

Szyje kołdry wypełniane puchem i te są najdroższe, ale również wełniane lub poliestrowe dla alergików. Zamawiają je najczęściej indywidualni klienci. Biorą

albo dla siebie, albo na prezenty, na przykład ślubne. Tym bardziej, że szyjąc na zamówienie można wybrać rozmiar dostosowany do indywidualnych potrzeb.

W grudniu minionego roku pani Stefania nagle stała się osobą znaną. Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku zgłosił jej kandydaturę do konkursu na przedsiębiorcę roku 2007, organizowanego przez Fundację Kronenberga i City Bank. Zwyciężyła w kategorii mikro. To jeszcze bardziej zachęciło przedsiębiorczą kobietę do pracy. – Chciałabym szyć także ekskluzywną pościel – zwierzyła się nam. Mam przy domu kawałek gruntu. Marzę o wybudowaniu warsztatu, zatrudnieniu ludzi. Na razie poszukuję banku, który udzieli mi kredytu. W moim powiedzieli, że muszę prowadzić działalność co najmniej dwa lata, a mnie szkoda czasu – mówi Stefania Krzyk.

(LL)



Roztańczone ferie

W gimnazjum w Dębicy Kaszubskiej odbyły się warsztaty poświęcone tańcu „break dance”. Ich pomysłodawcami są dwaj młodzi ludzie: Paweł Kamiński i Dawid Ziółkowski. – Dawno już myśleliśmy, aby zrobić coś dla młodzieży. Zwłaszcza w Dębicy Kaszubskiej, której jestem mieszkańcem. Doskonale wiem jak potrafi być nudno jeżeli człowiek nie ma jakiegos sposobu na zajęcie wolnego czasu – mówi Dawid.



Rozpisali więc projekt, w którym przedstawili swoją koncepcję i udali się do wójty Dębicy Kaszubskiej Eugeniusza Dańczaka. Wójt zgodził się zorganizować warsztaty w najlepszym dla młodych czasie – w ferie zimowe. Dyrektor gimnazjum udostępnił młodzieży wspaniałą salę widowiskową. – Dla nas była to znakomita okazja, aby przekazać wiedzę o tańcu i kulturze, która jest naszym życiem – mówi Paweł Kamiński.

Uczestnicy, pytani o wrażenia, mówią, że na początku nawet nie wiedzieli czym jest ten taniec i kultura hip hop, ale po sześciu spotkaniach wiedzą do-

kładnie, na czym to polega. Dominika z gimnazjum mówi: – Do tej pory trenowałam grę w kosza, jednak po tych warsztatach chciałabym potańczyć jeszcze trochę. – To fantastyczne, że mogliśmy przekazać młodzieży to, czym żyjemy, patrzeć jak uczą się nowych rzeczy, jak bawią się z nami. Chcielibyśmy, aby te warsztaty trwały dłużej. Dziękujemy wójtowi za wsparcie i zrozumienie potrzeb młodzieży – powiedzieli prowadzący. Chłopcy dodają, że na pewno nie spoczną na laurach, tylko biorą się do pracy nad kolejnym projektem.

(PK)

Nowe zawody w słupskich szkołach Bezrobotni wracają do zakładów

Przed tygodniem pod przewodnictwem starosty słupskiego Sławomira Ziemianowicza odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Zatrudnienia w Słupsku. Z informacji Powiatowego Urzędu Pracy wynika, że na koniec grudnia 2007 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w PUP wynosiła 10.618 osób, w tym 6.636 kobiet. W grudniu zarejestrowano 1.179 bezrobotnych. Z ewidencji urzędu wyłączono 1.184 osoby, w tym 439 z powodu podjęcia pracy. W grudniu zgłoszono 593 oferty pracy, w tym 339 niesubsydiowanej.

Powiatowa Rada Zatrudnienia wydała pozytywną opinię w sprawie nowych kierunków kształcenia zawodowego, takich jak technikum obsługi turystycznej, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, opiekun medyczny, opiekunka dziecięca, technik informatyk, ślusarz oraz operator obrabiarek skrawających.

Rada zapoznała się z informacją o wydatkach z Funduszu Pracy w 2007 roku. Na łagodzenie skutków bezrobocia w 2007 r. wydatkowano 16.824 tys. zł, zaś na zasiłki dla bezrobotnych 18.933 tys. złotych

Przyjęty został plan szkoleń dla bezrobotnych na 2008 r. oraz za-

opiniowany pozytywnie „Regulamin przyznawania środków PFRON na wyposażenie stanowiska pracy i refundacji wynagrodzenia oraz składek na ubezpieczenia społeczne pracodawcy zatrudniającego osoby niepełnosprawne oraz na podjęcie działalności gospodarczej, rolniczej albo wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej przez osobę niepełnosprawna”.

PRZ zapoznała się z informacją o aktywizacji zawodowej osób długotrwale bezrobotnych w powiecie słupskim. Prowadzono ją w ramach programów „Należy być aktywnym” dla 457 osób, „Eurosansa” dla 326 osób, „Aktywny powrót” dla

52 osób, „Stop bierności” dla 1.000 osób oraz „Perspektywa” dla 153 osób. W trakcie realizacji są projekty regionalne na rzecz osób długotrwale bezrobotnych – „Przedsiębiorczy Pomorzanie” dla 73 osób, „Buduj dla Pomorza” dla 100 osób, „Inwestycje w kwalifikacje deficytowe na rynku pracy” dla 115 osób oraz „Aktywizacja zawodowa osób bezrobotnych z powiatu słupskiego i miasta Słupska” dla 188 osób.

Członkowie PRZ otrzymali informację o nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Jolanta Golec
Sekretarz PRZ w Słupsku

Autobusy przyjazne środowisku

Miejski Zakład Komunikacji, spółka z o.o. w Słupsku, został laureatem IX edycji narodowego konkursu ekologicznego „Przyjaźni środowisku”. Konkursowi patronował prezydent RP Lech Kaczyński.



– To dla nas bardzo duże wyróżnienie – mówi Joanna Szachnowska, rzecznik prasowy słupskiego MZK. – Przekonuje nas, że wymiana taboru na bardziej ekologiczny, to słuszna droga rozwoju – dodaje. (LL)

„To Ziemi pragnę, to Nieba”

Starostwo Powiatowe w Słupsku wydało kolejny tomik literacki z serii prezentującej twórców mieszkających w regionie słupskim. Dobrze się stało, że powiatowy mecenas zdecydował się opublikować debiutancki tomik poetycki Macieja Michalskiego, zatytułowany „Wiosłami czas odmierzam”.

Ten tom prezentuje poetę dojrzałego, poszukującego uniwersalnych wartości egzystencjalnych, skazanego na życie w dwóch światach – rzeczywistym, który w dużej mierze implikuje wartość tego drugiego – intymnego, irracjonalnego, ale jednocześnie pełnego realiów. Te pozornie sprzeczności stają się swoistym spoiwem całej poezji Michalskiego. Jeżeli żywioł jest nie tylko objawem



sił natury, ale i aktem woli siły sprawczej, to trudno nazwać to inaczej. Nie jest o to trudno marynarzowi, mechanikowi pływającemu od lat na promach.

Michalski tworzy swoje światy intymne, do których ucieka po to, by żyć... dla innych. Nie jest obce mu pojęcie sumienia, wdzięczności i uczciwości. Właściwie na tych wartościach stoi jego poetycki świat. Wszystko rozgrywa

się pomiędzy niebem a ziemią i szkoda, że nie zawsze między nimi panuje równowaga.

Wypada tylko zachęcić do sięgnięcia po ten zbiorek. Wiersze pisane są językiem jak najprostszym, z wyraźnie odczuwalnym rytmem i niebanalnym rymem. Jest w nich jeszcze to, co w poezji najcenniejsze – przyzwolenie autora, by czytelnik odnalazł w niej siebie. (hrk)

BEZ NAUKI NIE MA INDEKSU

– czyli o zimowej sesji egzaminacyjnej na Akademii Pomorskiej w Słupsku

Sposoby są różne. Można zacząć pół roku wcześniej, sumiennie i systematycznie wykonywać ściśle określony plan. Można też myśleć o egzaminach odłożyć na miesiąc przed pierwszym terminem. Wtedy jest co prawda trudniej, ale nic jeszcze nie jest stracone. Na każdym roku są także studenci, którzy do egzaminów przygotowują się w ostatniej chwili, kosztem nieprzespanych nocy. Tak czy inaczej 28 stycznia na Akademii Pomorskiej w Słupsku rozpoczyna się zimowa sesja egzaminacyjna, do której przystąpi około 6 tysięcy żaków.



Dla Moniki Dubas z III roku pielęgniarstwa jest to czas, w którym z pewnością nie będzie się nudzić. Choć ma tylko dwa egzaminy, naukę musi połączyć z wieloma godzinami praktyk oraz pracą. – Mam egzaminy z ginekologii oraz neurologii. Nie ukrywam, że o wiele trudniejszy będzie ten drugi. Naukę staram się godzić z praktykami w przychodni dziecięcej, pracą w charakterze asystentki w przychodni dentystrycznej oraz pisaniami pracy licencjackiej. Od przyszłego roku zamierzam w Gdańsku podjąć studia magisterskie, więc zależy mi na jak najlepszych wynikach. Codziennie przygotowuję się do egzaminów, spędzając wieczorami

około dwóch godzin w bibliotece medycznej.

Biblioteki i czytelnie przeżywają teraz prawdziwe obłędzenie. Tam część studentów próbuje znaleźć ciszę, o którą trudno w akademikach czy na stancji. Tak właśnie do sesji przygotowuje się Konrad Spuła – student IV roku filologii polskiej. – Uczę się przede wszystkim w czytelniku. Przede mną bardzo trudne egzaminy z historii języka oraz literatury współczesnej – polskiej i powszechnej. Moim zdaniem lepiej by było, gdyby jeden z tych egzaminów został przeniesiony na piąty rok.

Ala, studentka matematyki, uczy się w domu, więc przynajmniej ma spokój. – Już za kilka dni czekają mnie trzy egzaminy

z funkcji zespolonych oraz dwa z algebry, z której piszę magisterkę. Niestety, w czasie tygodnia nie mogę normalnie uczyć się do egzaminów. Najpierw muszę pouczyć się na wszelkiego rodzaju zaliczenia. Na zbliżającą się sesję poświęcam więc ... noc. Wstaję przeważnie o drugiej nad ranem i uczę się już bez przerwy.

Studiowania w dzisiejszych czasach nie można wyobrazić sobie bez pomocy kserokopiarerek. Urządzenia te pod koniec semestrów przechodzą testy wytrzymałości.

Basia Michnik studiuje na piątym roku filologii polskiej, jednak co najmniej dwa dni w tygodniu poświęca na pracę przy ksero, więc o zainteresowaniu kopiowaniem książek i notatek tuż przed sesją wie bardzo dużo.

– Przed sesją kolejki przed punktami ksero są ogromne. Na „humaniku” robimy zwykle dziennie od sześciuset do tysiąca kopii. Teraz liczba ta wzrasta do dwóch tysięcy. Najwięcej kserują studenci pedagogiki – dziennie nawet dziewięć tysięcy kopii. Historycy kopiuje głównie książki, rzadziej notatki. Oczywiście wszędzie zdarza się też kopiowanie specjalnie przygotowanych ściąg.

Mateusz Włodarski



Stypendia dla twórców

Tylko do 31 stycznia Starostwo Powiatowe w Słupsku czeka na wnioski przyszłych stypendystów roku 2008 w dziedzinie twórczości, upowszechniania i ochrony dóbr kultury. Poza danymi osobowymi i adresem zgłoszenie powinno zawierać informację o dorobku w określonej dziedzinie w roku poprzednim oraz program stypendialny. Ten ostatni dokument powinien określać cel, na który

przeznaczone zostanie stypendium, plan pracy w okresie stypendialnym i termin jej zakończenia. Regulamin przydzielania stypendiów można znaleźć na stronie internetowej starostwa: www.powiat.slupsk.pl/bip Wnioski należy składać w sekretariacie starostwa przy ul. Szarych Szeregów 14, z dopiskiem na kopercie „Stypendium dla twórców kultury”.

(hrk)

*Panu Mieczysławowi Jaroszewiczowi,
dyrektorowi Muzeum Pomorza Środkowego
w Słupsku
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci
Matki
składają przyjaciele z Redakcji „Zbliżeń”*

Solidna firma po raz drugi

Scania Production Słupsk SA powstała w 1994 roku. Należy do największych producentów autobusów miejskich w Polsce i jest jednym z największych w Europie szwedzkiego koncernu Scania. Zatrudnia ponad 700 osób. Na całym świecie w zakładach Scanii pracuje 30 tysięcy ludzi. Fabryki koncernu znajdują się w Europie i Ameryce Południowej.

W ubiegłym roku słupski zakład po raz pierwszy otrzymał tytuł „Solidnej firmy” w województwie pomorskim. Specjalny zespół organizatora konkursu ocenił wiarygodność fabryki pod względem solidności wobec fiskusa, ZUS, pracowników, dostawców. Już wiadomo, że i w tym roku Scania otrzyma ten tytuł. Uroczyste wręczenie odbędzie się w lutym w Gdańsku. Ale to nie koniec wyróżnień. Zakład został nominowany do miana „Solidnej firmy” w skali kraju!

W ubiegłym roku zdolność produkcyjna słupskiej Scanii wyniosła ponad 700 pojazdów. Za trzy lata zwiększy się do 1.200, a w roku 2013 do 1.560 sztuk

autobusów. To efekty dużych inwestycji ostatnich lat. Przez pierwsze dziewięć lat słupska fabryka zajmowała się produkcją nowoczesnych ciężarówek i podwozi autobusowych. Od 2003 roku stała się europejskim centrum produkcji autobusów miejskich.

Autobusy ze Słupska wożą mieszkańców wielu europejskich metropolii. Jeżdżą między innymi w Sztokholmie, Londynie, Paryżu, Wenecji, Madrycie. Scaniami podróżują także mieszkańcy wielu miast Polski. Najwięcej – 128 sztuk – jeździ po ulicach Krakowa, ale także Gdyni, Olsztyna, Koszalina i oczywiście Słupska. (LL)



Magazyn Scania World

Scania zajmuje się nie tylko produkcją ciężarówek i autobusów. Dbą również o swoich pracowników. Zapewnia im nie tylko opiekę medyczną w zakładzie, darmowe kanapki dla pierwszej zmiany, przyjazne warunki dla młodych matek, wspólne zabawy, paczki dla dzieci. Od pewnego czasu firma wydaje też własne pismo. Magazyn przeznaczony jest dla członków załogi, ich rodzin i partnerów

zakładu. Pismo jest tłumaczone na języki krajów, w których znajdują się fabryki Scanii. Dzięki temu pracownik z zakładu w Słupsku może się dowiedzieć, co dzieje się w firmie w Szwecji, Holandii, Brazylii czy Szanghaju. Pismo cieszy się dużym zainteresowaniem. W przyszłości każdy pracownik będzie je dostawał bezpośrednio do domu.

(LL)

Polak pokonał tysiące kierowców i...

Wygrał ciężarówkę!



Nazdjęciu: prezes Leif Ostling (z lewej) wręcza kluczyki do ciężarówki zwycięzcy konkursu Markowi Szerenosowi

Już trzeci raz szwedzka Scania była organizatorem międzynarodowego konkursu dla kierowców zawodowych Yong European Truck Driver. W szranki stanęło około 40 tysięcy kierowców z całego świata. Jednak do finału, który odbył się w szwedzkim mieście Sodertälje, dojrzało jedynie 27 z nich. Zwyciężył Polak Marek Szerenos, który wraz z żoną prowadzi własną firmę transportową. W nagrodę otrzymał od fabryki nową ciężarówkę Scanii. Dołączyła do pięciu innych samochodów firmy.

Finałiści konkursu musieli pokonać kilka trudnych konkurencji: jazdę oszczędnościową, defensywną, zabezpieczenie ładunku, kontrolę pojazdu przed wyruszeniem w trasę, precyzyjne manewry. Najlepszym okazał się Marek Szerenos. Drugie miejsce zajął Tom Sharkey z Irlandii. W nagrodę otrzymał zaproszenie VIP-a na finałowy weekend MotoGW World Championship w Walencji. Trzeci był Milan Jakubek ze Słowacji. Nagrodą była możliwość skorzystania z toru próbnego Formuły

I w Maranello we Włoszech.

Po co Scania organizuje takie konkursy? – Dzięki olbrzymiemu zainteresowaniu konkursem na całym świecie, udało nam się zwrócić uwagę, jak ważną rolę w firmie transportowej odgrywa kierowca, jak jest ważny dla rentowności przedsiębiorstwa, dla środowiska oraz dla bezpieczeństwa na drogach – wyjaśnia Leif Ostling, prezes zarządu i dyrektor generalny Scanii.

(LL)

Fot. Scania World

Przystanki made in Scania

Słupska Scania wiosną tego roku będzie miała swoje przystanki autobusowe. Pojawią się na ulicach: Wojska Polskiego przy rondzie, Szczecińskiej, Konarskiego i Deotymy. Zakład już podpisał odpowiednią umowę z Zarządem Dróg Miejskich w Słupsku.



Prezes Wojewódzki pokazuje gotowe projekty nowych przystanków

Projekty przystanków com naszą firmę, gdyż są już gotowe. Teraz firma poszukuje ich wykonawcy. Nowe przystanki dla oczekujących na autobus będą przeszklone, oświetlone i będą miały solidne siedzenia. Nie jest wykluczone, że w przyszłości z głośników płynąć też będzie muzyka. Pasażerowie powinni być naprawdę zadowoleni.

Po co fabryce produkującej autobusy własne przystanki – zapytaliśmy Sylwestra Wojewódzkiego, wiceprezesa Scanii w Słupsku. – Robimy to, aby przybliżyć mieszkań-

com naszą firmę, gdyż chcemy na przystankach umieścić materiały informacyjne o nas. Chcemy też pokazać, że przystanek nie musi być miejscem brzydkim, obokurym, zdewastowanym. Zadeklarowaliśmy, że sami będziemy o nie dbali. To będzie nasza wizytówka w mieście. Mam nadzieję, że słupszczanie docenią i uszanują nasz wysiłek, a być może w przyszłości w nasze ślady pójść inne firmy – powiedział S. Wojewódzki.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Tak będą wyglądały nowe przystanki



A to zaniedbany przystanek autobusowy przy ul. Konarskiego

Taka noc zdarza się raz w roku

To miał być wyjątkowy I Bal Przyjaciół Sportu i taki był – podkreślali goście imprezy, która odbyła się w restauracji „Staromiejska” w Słupsku. Słowa przeboju grupy Queen „We are the champions” („Jesteśmy mistrzami”) zaśpiewał zespół muzyczny Silver Band. Były one skierowane do sportowców: Mirosławy Sagun-Lewandowskiej, Barbary Madejczyk, Katarzyny Mikołajczyk, Pauliny Muchockiej, Daniela Sołtysiaka, Marka Jędrzejewskiego, Tomasza Mazura, Artura Pelo oraz trenerów: Marka Pałuckiego, Jana Dydaka, Henryka Michalskiego, Adama Fedorowicza i Ryszarda Ksieniewicza, którego nieobecność była usprawiedliwiona z powodu choroby.



Krzysztof Niekrasz w towarzystwie czirлідerek Energa Czarni Słupsk rozpoczyna ceremonię II Balu Przyjaciół Sportu.

Wszyscy wyróżnieni otrzymali puchary, nagrody rzeczowe, upominki i kwiaty. Sportowe Laury Gryfa Słupskiego przypadły M. Sagun-Lewandowskiej i R. Ksie-

niewiczowi. Maciej Kobyliński, prezydent Słupska, przyznał dwie swoje nagrody. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał Marek Pałucki, trener boksu, a trzeciego – Daniel



Wspaniała zabawa trwała do białego rana – na pierwszym planie Teresa i Jan Hurukowie.

Sołtysiak, brązowy medalista mistrzostw świata w boksie tajskim.

Przedstawiciele sportu popisywali się szalonymi akrobacjami na parkiecie. Najlepszą kondycją wykazali się pięściarze i lekkoatleci, którzy w świetnej formie opuszczali lokal przed ósmą rano. Niektórzy sportowcy „zmagania „na parkiecie potraktowali jako... trening. Największe zainteresowanie wzbudzały: strzelczyni Sagun-Lewandowska ze Słupska i ustecka oszczepniczka Barbara Madejczyk, które z naszego regionu mają największe szanse na tegoroczny występy olimpijskie w Pekinie. Bal pozwolił oderwać się od



Maria Janusz, wójt gminy Damnica w rock and rollu.

codziennej szarości sportowcom, trenerom, działaczom, prezesom firm i sponsorom – wyznał Jan Huruk, jeden z organizatorów, w przeszłości jeden z najlepszych maratończyków świata, olimpijczyk z Barcelony. – Do zobaczenia za rok, po chińskich igrzyskach – stwierdził Henryk Michalski, trener lekkiej atletyki w Jantarze Ustka.

(WB)

Zdjęcia: Wojciech Bielecki



Maciej Kobyliński, prezydent miasta Słupska wręcza Mirosławie Sagun-Lewandowskiej Sportowy Laur Gryfa Słupskiego.



Marek Kurowski, zastępca burmistrza Ustki wręcza nagrodę finansową Barbarze Madejczyk, olimpijce w rzucie oszczepem.



Eugeniusz Modrzejewski, działacz sportowy wręcza nagrodę Janowi Dydakowi, brązowemu medalistce Olimpiady w Seulu, trenerowi boksu.



HONDA
The Power of Dreams

Nowe promocje Hondy!
opony zimowe
alarm gratis
atrakcyjna oferta cenowa*

Honda **CITY** i Honda **JAZZ**

Przyjdź do salonu. Poznaj bliżej nową ofertę Hondy!



*Oferta obejmuje rocznik 2007. Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

W zależności od wersji auta: zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,5 do 5,8/100km, emisja CO₂ od 129 do 136 g/km.

igmar

76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. 0 59 845 21 11
e-mail: igmar@honda.pl
www.igmar.com.pl



W święta Bożego Narodzenia w I programie telewizji mogliśmy śledzić finał finałów teleturnieju „Jaka to melodia” z udziałem dziewięciu uczestników. Wygrał Sergiusz Matuszczyk ze Słupska. W nagrodę odjechał nowym Renault Megane i z czekiem na 13 tysięcy złotych. Jest 30-letnim kawalerem, nauczycielem języka angielskiego w Przedszkolu Miejskim nr 23 „Promyczek” w Słupsku, ulubieńcem małych wychowanków i ich rodziców. W turnieju próbował sił sześć razy. Do tej pory nie zdradzał, jak przygotowuje się, aby tak bezkonkurencyjnie zgadywać melodie. Dla czytelników „Zbliżeń” po raz pierwszy zdecydował się wyjawiać sekret swojego sukcesu i opowiedzieć o doświadczeniach związanych z uczestnictwem w teleturnieju.

Przez muzykę do gwiazd

– rozmowa z Sergiuszem Matuszczykiem, zwycięzcą finałów programu „Jaka to melodia”



Skąd pomysł na wzięcie udziału w programie muzycznym?

Namówiła mnie mama. Na początku ociążałem się, gdyż zakres muzyki był dosyć szeroki – od lat 30. po lata 70. To mnie zniechęcało. Potem wachlarz melodii powiększył się o moje ulubione lata 80. i 90., aż do tego, co teraz jest na topie. Pojechałem. Pierwszy raz wystąpiłem w 2001 roku, wygrałem 205 złotych i od razu odpadłem. Mimo tego „pierwsze koty poszły za płoty” i szło mi coraz lepiej.

Mógłby pan zdradzić, w jaki sposób się przygotowywał, edukował muzycznie przed uczestnictwem w teleturnieju?

Muzyką interesuję się od dziecka, jednak żeby zaistnieć w tym programie, trzeba go oglądać, nagrywać i uczyć się aranżacji, które wykonuje w studio zespół teleturnieju, ponieważ nawet dobrze znane nam melodie, zaprezentowane w odmiennym wykonaniu, mogą brzmieć zupełnie inaczej, niż pobrzmiwały nam wcześniej w głowie i wydać się nieznanymi. Tak miałem w przypadku Davida Bowie. Pomimo, że zjadłem zęby na jego twórczości, w programie trudno mi było rozpoznać jego utwory.

Rozpoznawał pan piosenki

już po jednym dźwięku. Jak to możliwe?

Przeczytałem w jakimś bardzo profesjonalnie przygotowanym materiale dotyczącym „Jaka to melodia”, że nawet ekipa, która nagrywa ten program, zachodziła w głowę, jak my to robimy. To lata słuchania muzyki i oglądania programu. Jeśli się słyszy daną melodię po raz dwudziesty, to można ją rozpoznać już po ułamku sekundy.

To oznacza, że w programie są do wychwycenia pewne schematy?

Tak, oczywiście. Poza tym są wyodrębnione różne kategorie i jeśli na przykład wybierze się kategorię z takim wykonawcą, jak B. J. Thomas, to z góry wiadomo, że ma on w swoim repertuarze jedną „dyżurną” piosenkę – „Raindrops Keep Falling on My Head” i wówczas można odpowiadać „w ciemno”. Naturalnie, najczęściej artyści mają w swoim dorobku artystycznym kilka popularnych utworów i w takim wypadku trzeba albo zafułać intuicji albo „strzelać”.

Skąd wzięła się pana fascynacja muzyką? Czy ma pan wykształcenie muzyczne?

Nie, chociaż ponoć już jako mały brzdąc najchętniej bawiłem magnetofonem szpulowym. Najpierw przyszła fascynacja „ABBA”.

Po rozpadzie tego zespołu, takim jego substytutem stało się „Depeche Mode”, których słucham do dziś. Do moich ulubionych wykonawców zaliczam dość mało znany „Sigur Ros” oraz „M83”. Natomiast z bardziej znanych zespołów lubię to „Coldplay” i „Placebo”.

Czy „Jaka to melodia” był pierwszym programem muzycznym do jakiego pan się zgłosił?

Debiutowałem w 2000 roku w teleturnieju „Gra w przeboje” Wojtki Malajkata. Wtedy po raz pierwszy podeszła do mnie ekipa z kamerami. Ze stresu stałem jak zamurowany. Teraz mam już większe obycie. Przyjąłem taką zasadę: wchodzę do studia i wyłączam się, nie zwracam uwagi co się wokół dzieje, a skupiam na tym, po co tam jestem. Stres jest zawsze, mniejszy lub większy, ale można go opanować.

Muzyka jest jedną z pana pasji, a jakie zainteresowania zajmują pana poza nią?

Interesuje mnie psychologia, język angielski i elektronika użytkowa, a moim głównym „konikiem” jest kino domowe. Zainteresowań mam więcej, na przykład fotografia.

Wielu czasu poświęcał pan na przesłuchiwanie utworów?

Dwie, trzy godziny dziennie, ale teraz słucham jedynie dla przyjemności, bo dograłem się zakazu występowania w programie „Jaka to melodia” i nawet się nie dziwię.

A jak pan wspomina finał dziesięciolecia programu?

To był mój trzeci finałowy sukces. Najlepiej wspominałem pierwszą wygraną. Potem awanse muzyczne stały się jakby codziennością, chociaż muszę przyznać – bardzo przyjemną codziennością. Dzięki teleturniejowi poznałem wiele ciekawych osób, między innymi psychologa Dorotę Zawadzką, która stała się znaną telewizyjną „Supernianią”, a przez dziewięć lat w zespole „Jaka to melodia” wybierała uczestników. W finale finałów spotkałem się z Joanną Szajter i Adamem Czyszczeniemi, których podziwiam i uważałem za najgroźniejszych przeciwników.

Czy planuje pan udział w kolejnych teleturniejach?

Nie. To, co chciałem osiągnąć w tego typu konkursie, już osiągnąłem. Myślę, że wystarczy mi już zwycięstw i szumu wokół mnie. Wolę pracę w przedszkolu i moich małych uczniów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Edyta Paszko

Łap okazję! Nigdy nie było taniej! Wszystkie ceny do -60%



ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-15



Życie jest ruchem

Rozmowa z lekarzem rodzinnym, specjalistą medycyny pracy Zofią Klimczewską, kierowniczką przychodni rejonowej przy ul. Armii Krajowej w Słupsku.

– Mamy środek zimy, a tu zamiast białego puchu z nieba leci deszcz. Temperatura bardziej przypomina marzec bądź listopad, niż styczeń. A my kichamy, pryhamy, czujemy się osłabieni.

– Cóż, jesteśmy częścią przyrody, a ta zamiast spać, budzi się do życia. Wystarczy popatrzeć jaka trawa jest zielona! Ale do wiosny jeszcze daleko. I trzeba o tym pamiętać. Dostosować nasz tryb życia i potrzeby organizmu do pory roku. Inaczej będziemy podatni na przeziębienie i nie obronimy się przed wirusami.

– Podobno przeziębienie to najczęstsza choroba. Statystyki podają, że dorośli przeziębają się dwa do czterech razy w roku, a dzieci nawet osiem do dziesięciu!

– Potwierdzają to również przepełnione przychodnie. W jednej ze słupskich poradni doszło niedawno do tego, że dwóch starszych panów pobiło się łaskami o miejsce w kolejce. To efekt między innymi tego, że jesteśmy rozdrażnieni, zestresowani, odczuwamy kołatanie serca, niepokój. O tej porze roku jest mało światła, które lubimy. Rodzą się więc problemy ze snem, wstawiamy rano zmęczeni, jesteśmy skłonni do zatargów. Chcę jednak podkreślić, że oprócz stanu fizycznego, bardzo ważna jest psychika. Z mojego doświadczenia wynika, że jeśli mam dwóch pacjentów, z których jeden chce być chory, to nawet jeśli jego dolegliwości są mniejsze od drugiego, będzie je odczuwał znacznie dotkliwiej. Drugi, pogodny, optymistyczny, wierzący w szybkie wyzdrowienie, znieśnie chorobę o wiele łatwiej.

– Czyli przed chorobą możemy się sami chronić?

– Ależ oczywiście! Przede wszystkim dostarczać organizmowi jak najwięcej cennych składników jedząc do syta warzywa i owoce. Ale nie zamiast innych produktów. Mieszkamy w takim klimacie, że nie powinniśmy być wegetarianami. U nas jest na to za zimno. Po drugie ruch, bo życie

jest ruchem. Aktywni żyją zdrowiej i dłużej. Zalecam spacerować nie po zadymionych ulicach, lecz po parku czy lesie. A najlepiej nad brzegiem morza. Mamy je tak blisko. Ludzie przyjeżdżają do nas z całego kraju, płacą ciężkie pieniądze za możliwość pobytu nad morzem, a my tego nie cenimy. Znakomite są spacerować z kijkami, bo uruchamiają nam barki.

– Jeśli jednak przeziębienie nas dopadło, czy od razu powinniśmy biec do lekarza?

– Ależ nie. Jest wiele tak zwanych domowych sposobów leczenia, a apteki pełne są preparatów sprzedawanych bez recepty. Różne osoby stosują różne metody. Znam takie, które preferują czosnek, inne maliny, jeszcze inne herbatki ziołowe, gorące kąpiele, moczenie nóg w gorącej wodzie. W czasie choroby trzeba pić dużo płynów, unikać zadymionych pomieszczeń, nie palić tytoniu. Jeśli jednak przeziębienie trwa dłużej niż tydzień lub 10 dni, trzeba pójść do lekarza. Nie wolno też odkładać wizyty, gdy pojawią się powikłania ani w przypadku osób cierpiących na choroby przewlekłe, na przykład astmę czy cukrzycę.

Rozmawiała: Leokadia Lubiniecka
Fot. Bartosz Arszyński

Jak przetrwać przeziębienie?

Sprawcą przeziębienia jest wirus. Jeśli ktoś blisko nas kaszle, kicha, stale wyciera nos, czyli rozsiewa chmary wirusów, to mogą one łatwo przedostać się do naszych dróg oddechowych. No i mamy problem.

Na szczęście jest wiele sposobów, żeby próbować poradzić sobie samemu. Po pierwsze trzeba pamiętać, że przy infekcji wirusowej nie sięgamy po antybiotyki. Część lekarzy zaleca przyjmowanie witaminy C w tabletkach. Uważają, że wspomaga ona organizm, oczyszcza go ze szkodliwych produktów przemiany materii produkowanych w czasie reakcji zapalnej wywołanej przez wirusy i pomaga skrócić czas trwania choroby. Ale nie wszyscy podzielają ten pogląd. Natomiast naturalnym, cennym źródłem tej witaminy są soki owocowe z pomarańczy, grejpfrutów i czarnej porzeczki.

Amerkańscy i angielscy badacze dowodzą, że skuteczne może być ssanie tabletek z cynkiem, który łagodzi podrażnienie i suchość gardła. Niestety, nie jest przyjemny w smaku. Nie wolno używać go w dużych dawkach bez konsultacji z lekarzem, bo może mieć działanie toksyczne. Na podrażnione gardło pomaga natomiast płukanie go letnią

wodą z łyżeczką soli, które nie ma żadnych skutków ubocznych. Wypróbowanym sposobem na kaszel jest domowy syrop z cebuli i cukru. Warto też sięgnąć po sposoby sprawdzone przez babcię: mleko z miodem, masłem i czosnkiem. W czasie przeziębienia trzeba chronić się przed zimmem, aby organizm bez powodu nie tracił energii potrzebnej do zwalczania wirusa. Należy zrezygnować z życia towarzyskiego. Stosować lekkostrawną dietę bogatą w warzywa i owoce.

Dlaczego się przeziębiamy? Dr Eliot Dick, wirusolog i wykładowca medycyny na Uniwersytecie Wiscinsin-Madison, który ponad 30 lat prowadzi badania nad przeziębieniem, uważa, że w większości przypadków z własnej winy. A to dlatego, że dzielimy się z chorą osobą jedzeniem lub napojami, całujemy chorego, niedostatecznie chronimy się przed zimmem, wystawiamy na przeciągi albo wychodzimy na dwór z mokrą głową.

(LL)

NASZA SONDA

Czy jesteś za dodatkowymi, prywatnymi ubezpieczeniami zdrowotnymi, które mogłyby oferować firmy ubezpieczeniowe – zapytaliśmy mieszkańców powiatu słupskiego.



Elżbieta Szczepańska, inspektor w punkcie kasowym Banku Spółdzielczego w Potęgowie

– Dodatkowe ubezpieczenia? Nie, ja jestem bardziej radykalna. Uważam, że całą służbę zdrowia należy sprywatyzować. Osobiście i tak korzystam tylko z prywatnych gabinetów, chociaż płacę składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Na państwową pomoc raczej nie ma co czekać. Nawet u dentysty, jak chcę mieć lepszą plombę, to muszę zapłacić. Dlatego uważam, że obecny stan jest fikcją. (LL)

Urszula Czastkiewicz, emerytowana nauczycielka ze Słupska.

– Jestem zdecydowanie "za". Wprawdzie jeszcze nie do końca wiadomo, jak takie ubezpieczenie będzie wyglądało, ale wydaje się, że każdy z nas będzie sobie mógł wybrać – "doubezpiecza" się, czy nie! No i niech to gwarantuje rzeczywiście szerszy dostęp do usług medycznych. (hrk)



Jerzy Głodziński, słupski bezrobotny.

– Mogę się określić jako człowiek opowiadający się za dodatkowym ubezpieczeniem, chociaż mój obecny status społeczny wskazywać mógłby na co innego. Chciałbym jednak więcej wiedzieć na temat tego, jakie będą warunki i zasady korzystania z takiego ubezpieczenia. Wtedy będzie można podjąć konkretną decyzję. (hrk)

Zdjęcia: Wojciech Bielecki

Radni powiatowi o sercu

Na pierwszym w tym roku posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej radni powiatu słupskiego zapoznali się z metodami leczenia chorób serca w przychodni i na oddziale kardiologii szpitala wojewódzkiego w Słupsku. – Inwazyjna działalność oddziału była prawdziwym przewrotem w leczeniu mieszkańców regionu słupskiego cierpiących na niewydolność wieńcową – powiedział dyrektor szpitala Ryszard Stus, zarazem przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego.

Słupska kardiologia zaczynała od szesnastu łóżek, teraz ma ich 35, a docelowo ma być 60. Oddział jest wyposażony w nowoczesny sprzęt, m.in. angiograf, który pomaga ratować życie w zawałach serca. Słupskich lekarzy wspierają doświadczeni kardiologowie z Akademii Medycznej w Gdańsku. – Pacjent, który trafia do nas z zawałem, ma wykonywaną koronarografię, czyli badanie naczyń wieńcowych – poinformował radnych ordynator oddziału dr Zbigniew Kiedrowicz. – Jeśli trzeba, bo na przykład naczynie jest zatkane, przeprowadzamy zabieg angioplastyki, czyli włożenia stentu (specjalnej sprężynki) podtrzymującego ścianki naczynia – wyjaśniał medyczne zawiłości. – Takie leczenie umożliwia choremu powrót do normalnego życia w dość krótkim czasie.

W ubiegłym roku na oddziale wykonano 1.100 koronarografii i 600 angioplastyk. To trzykrotnie więcej, niż w roku 2005, kiedy słupska kardiolo-

gia rozpoczynała te zabiegi. Od jesieni ubiegłego roku na oddziale wykonywane są również zabiegi rozszerzenia tętnic nerkowych, biodrowych i szyjnych, dzięki czemu chorzy nie muszą jeździć do Gdańska. Na miejscu wszczepiane są także rozruszniki serca u pacjentów z zaburzeniami rytmu. Leczeni na oddziale kardiologii trafiają potem pod opiekę lekarzy z przychodni kardiologicznej.

Aby jednak uniknąć pobytu na oddziale, lepiej zadbać

o serce wcześniej. – W ramach specjalnego programu profilaktyki chorób układu krążenia osoby, które mają 35,40,45,50 lub 55 lat, powinny zgłosić się do swojego lekarza rodzinnego, zbadać poziom cholesterolu i glukozy oraz wykonać EKG. Po stwierdzeniu jakiegos zagrożenia zostaną skierowane do poradni kardiologicznej – informuje rzecznik słupskiego starostwa Leszek Kreft.

(LL)

Fot. Bartosz Arszyński



Słupscy kardiologowie wykonują zabieg koronarografii u pacjentów z zawałem serca

TECHNO-DOM

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY

Siemianice k/Słupska, ul. Rzemieślnicza 18

tel. 0 59 847 46 44, kom. 0 508 392 256

www.technodom.com.pl e-mail: technodom@technodom.com.pl

bezpłatna infolinia: 0 801 08 08 58

PROGRAM JAKOŚCI - BUDOWNICTWO

Certyfikat

03/EIII/2006

Wielkopolskie Stowarzyszenie Badań nad Jakością potwierdza, że

Zakład Usługowo-Produkcyjny

"TECHNO-DOM"Bożena Wawrzyniak
wyróżniony jest Certyfikatem**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE**

za najwyższy standard produkcji i montażu stolarki otworowej, z drewna i PCV, szaf wnękowych, mebli kuchennych, markiz, rolet wewnętrznych, zewnętrznych i dachowych, instalacji alarmowych, systemów inteligentnego domu, oraz modelowe zarządzanie przedsiębiorstwem

Odpowiedni dokument audytu certyfikacyjnego potwierdził spełnienie wymagań i kryteriów regionalnego programu jakości.

Certyfikat pozostaje w mocy przy zachowaniu warunków zawartych w umowie Nr 03/EIII/2006

HONOROWY PATRONAT

Przewodniczący Kapituły

WSR

Michał Grześkowiak



Przewodniczący Kapituły

Najwyższa Jakość

prof. dr hab. Wiktor Gabruszewicz

MINISTERSTWO GOSPODARKI

Poznań, 23 maja 2006 r.

Klasyczne, nowoczesne, ekskluzywne
meble kuchenne na wymiar



**WSZYSTKIE PRODUKTY SĄ WYKONYWANE
WYŁĄCZNIE NA INDYWIDUALNE POTRZEBY
KLIENTA W FIRMIE TECHNO-DOM.**

**W SWOICH SALONACH ZATRUDNIAMY
PROFESJONALNIE WYSZKOLONYCH
PRZEDSTAWICIELI.**

**DORADZAMY, PROJEKTUJEMY,
WYCENIAMY I MONTUJEMY.**

Szafy, garderoby, zabudowy do każdego wnętrza.
Wszystkie Swoje rzeczy i tak musisz
gdzieś schować!

poniedziałek-piątek 8.00-19.00
sobota 8.00-15.00

PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ W SŁUPSKU

ul. Przemysłowa 100, Słupsk

tel.: 059 842 98 59, 059 840 06 66,

www.szkoły-słupsk.pl,

e-mail: kontakt@szkoły-słupsk.pl



OGŁASZA NABÓR NA SEMESTR ZIMOWY 2007/2008 DO SZKÓŁ:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- podbudowa gimnazjum i szkoła podstawowa - (3 lata)

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE

- podbudowa zasadnicza szkoła zawodowa - (2 lata)

SZKOŁA POLICEALNA

Zawody:

- technik bezpieczeństwa i higieny pracy (1,5 roku)
- technik administracji (2 lata)
- technik ochrony fizycznej osób i mienia (2 lata)
- opiekun w domu pomocy społecznej (2 lata)
- opiekunka środowiskowa (1 rok)
- asystent osoby niepełnosprawnej (1 rok)
- higienistka stomatologiczna (2 lata)

ROZPOCZĘCIE ZAJĘĆ LUTY 2008!!!**Sekretariat w czasie ferii będzie czynny:**

- w poniedziałki i wtorki od 10 do 15
- w środy, czwartki i piątki od 10 do 17

NAJSTARSZA I NAJTAŃSZA SZKOŁA W SŁUPSKU

Kolekcja Pomorska Edwarda Dwurnika

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku wzbogaciło się o unikalną kolekcję dzieł artysty malarza Edwarda Dwurnika. Kolekcja Pomorska liczy 40 obrazów olejnych, 35 rysunków i grafik. Przez 15 lat będzie własnością słupskiego muzeum w formie depozytu od osoby prywatnej. Prace te były już w Słupsku eksponowane. Wystawa stała się jednym z ważniejszych wydarzeń artystycznych, związanych z obchodami 500-lecia Zamku Książąt Pomorskich.

Edward Dwurnik to jeden z najwybitniejszych i najbardziej znanych polskich twórców. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego prace przedstawiają miasta i typy osobowości polskich II połowy XX wieku widziane przez pryzmat wydarzeń kulturalnych i społecznych. Dorobek swój przedstawiał na najważniejszych wystawach w świecie, między innymi w Paryżu, Kassel czy Sao Paulo. Eksponował swoje dzieła na ważniejszych wystawach zbiorowych w Oxfordzie, Bazylei, Hamburgu, Budapeszcie, Eindhoven oraz indywidualnych w Londynie, Hanowerze, Waszyngtonie i wielu miastach polskich. Prace malarza znajdują się w najważniejszych kolekcjach europejskich. Jego nazwisko trafiło do Encyklopedii Powszechnej.

Kolekcja Pomorska obejmuje 40 obrazów w formacie 150x50 cm oraz 35 rysunków i grafik.



Obrazy olejne przedstawiają portrety polskie, między innymi Andrzeja Wajdę,

znanych dziennikarzy Jacka Żakowskiego i Piotra Najstuba z programu TOK-SZOK, polityków, żołnierzy, mieszczan i akty znanych polskich artystek, pisarek, dziennikarek. Są tu również dzieła abstrakcyjne. Kolekcja Pomorska to też grafiki i rysunki, które artysta tworzył podczas pobytów na Pomorzu. Przedstawiają malownicze uliczki Słupska i Ustki oraz architekturę znanych w miastach budynków. Na szczególną uwagę zasługuje obraz namalowany na zlecenie słupskich muzealników przedstawiający zespół zamkowy w 500-lecie posiadania zamku w 1507 r. przez księcia Bogusława X Wielkiego. Dzieło to zakupiło muzeum przy wsparciu słupskich sponsorów, mecenasów sztuki.

Dyrektor słupskiego muzeum Mieczysław Jaroszewicz ma nadzieję, że Kolekcja Pomorska zostanie w Słupsku na stałe i będzie, obok dzieł Witkacego, wielką atrakcją muzeum.

(BART)

Zdjęcia: Autor



Magią teatru zarażeni

Czy dla zespołu teatralnego 20-lecie istnienia to dużo? Nawet, gdyby przyjąć, że chodzi o teatr zawodowy, byłoby to sporo. A co dopiero, gdy jubileusz dotyczy grupy amatorskiej. A taką jest Grupa Teatralna "Gwiżdże", działająca w Ośrodku Teatralnym "Rondo" w Słupsku.

– Nazwa zespołu wywodzi się z języka kaszubskiego i oznacza nie co innego, jak koledników niosących dobrą nowinę – mówi Katarzyna Sygitowicz, założycielka "Gwiżdży", reżyserka i ich instruktorka do dzisiaj. – Inspiracją do ich powstania była między innymi fascynacja tekstem autentycznych kaszubskich gwiazd. I chociaż na jego podstawie spektakl nigdy nie powstał, nazwa pozostała.

Od tego momentu minęło 20 lat, a są one znaczone najwyższymi nagrodami w konkursach, przeglądach i festiwalach ogólnopolskich. Nazwa "Gwiżdże" odbierana jest teraz jako nazwa jednego z najlepszych w Polsce teatralnych zespołów dziecięco-młodzieżowych. Najważniejsze jest jednak to, że spod ręki Katarzyny i jej męża Macieja Sygitowicza (muzyka i autora opraw muzycznych spektaklu), co roku wychodzi w świat kolejny rocznik młodych ludzi zafascynowanych magią i sztuką teatru. Bo taka jest kolej rzeczy w zespołach amatorskich. Przychodzą do nich młodzi ludzie, uczą się i odchodzą – albo doceniać to czego się nauczyli, albo doskonalić. Na ich miejsce przychodzą inni. I niech tak będzie...

(hrk)



kalendariusz kulturalny

25 stycznia - 7 lutego

25 Stycznia

godz. 10:00

„Czy śnieg pada, czy nie pada, nie nudzi się gromada” – Miejska Biblioteka Publiczna (MBP) Oddział dla Dzieci i Młodzieży

godz. 10:00

„Widowisko – Był sobie raz zwyczajny las” – Słupski Ośrodek Kultury (SOK)

godz. 11:00

„Integracyjne Warsztaty Artystyczne dla młodzieży” – Baszta Czarownic

godz. 11:00

„Bajkowe ferie w bibliotece” – MBP Filia nr. 3

godz. 12:00

„Czytam, wiem, tworzę” – zajęcia czytelnice MBP filia nr. 6

godz. 12:00

„Smocze Wzgórze” – Kino Rejs

godz. 12:00

„Książka naszym przyjacielem” – MBP filia nr. 7

godz. 12:00

Zajęcia dla dzieci i młodzieży – MBP filia nr. 11

godz. 13:00

„Filemon kontra Reksio” – MBP filia nr. 8

godz. 13:30

„Feryjna szkoła tańca” – S.O.K

godz. 16:00

„Kompozytorzy muzyki filmowej” – Młodzieżowe Centrum Kultury

godz. 18:00

„Transylwania” – Kino Rejs

godz. 18:00

Wernisaż/wystąpienie Ewy Zarzyckiej

– „Małe rozdziału o dużym znaczeniu” Bałtycka Galeria Sztuki w Ustce

godz. 19:00

„Co nam w duszy gra – Zbigniew Górny i Goście z Krakowa” – Polska Filharmonia. Sinfonia Baltica

godz. 18:00

„Jaś i Małgosia” – Państwowy Teatr Lalki „Tęcza”

godz. 16:00

„Smocze Wzgórze” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Transylwania” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Smocze Wzgórze” – Kino Rejs

godz. 16:00

„Smocze Wzgórze” – Kino Rejs

godz. 16:00

„Smocze Wzgórze” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Transylwania” – Kino Rejs

29 Stycznia

godz. 9:00

„Dziady” – Nowy Teatr

godz. 12:00

„Dziady” – Nowy Teatr

30 Stycznia

godz. 10:00

„Jaś i Małgosia” – P.T.L. „Tęcza”

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Smok Wawelski” – Nowy Teatr

godz. 9:00

„Smok Wawelski” – Nowy Teatr

godz. 10:00

„Jaś i Małgosia” – P.T.L. „Tęcza”

godz. 11:00

„Smok Wawelski” – Nowy Teatr

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

godz. 18:00

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

2 Lutego

godz. 16:00

„Mój sąsiad Totoro” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 19:00

„Karnawałowy bal przebierańców” S.O.K

godz. 19:15

„Kurs tańca towarzyskiego” – S.O.K

3 Lutego

godz. 16:00

„Mój sąsiad Totoro” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

godz. 18:00

„Zabójstwo Jesse’ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda” – Kino Rejs

6 Lutego

godz. 10:00

„Czerwony Kapturek” – P.T.L. Tęcza

godz. 19:00

„emiter_franzak vs. poezja konkretna”, „pokaz filmu eksperymentalnego w reż. L. Franczaka „Reading Polish” – Festiwal Film na obrzeżach

godz. 11:00

– Kino Rejs

godz. 11:00

„Gabinet Wrózek” – P.T.L. Tęcza

godz. 11:00

„Gabinet Wrózek” – P.T.L. Tęcza

godz. 18:00

„Spotkanie on-line ze reżyserem Leo Palmestalem”, Pokaz filmów krótkometrażowych pt. Escapisme” - Film na obrzeżach

godz. 18:30

„Etiuda&Anima zestaw I” – Film na obrzeżach

godz. 19:00

„Promocja książki Zbigniewa Mareckiego Grochowa na uczuciach” – Ośrodek Teatralny Rondo

godz. 19:00

„Czerwony Kapturek” – P.T.L. Tęcza

godz. 19:00

„Karnawałowe ostatki” – P.F. Sinfonia Baltica

godz. 19:00

„Czerwony Kapturek” – P.T.L. Tęcza

godz. 19:00

„Karnawałowe ostatki” – P.F. Sinfonia Baltica

godz. 19:00

„Karnawałowe ostatki” – P.F. Sinfonia Baltica

godz. 19:00

„Karnawałowe ostatki” – P.F. Sinfonia Baltica

godz. 19:00

„Karnawałowe ostatki” – P.F. Sinfonia Baltica



Bój o prestiż wygrany

SPOD KOSZA AZS Koszalin – Energa Czarni Słupsk 71:73 (18:26, 21:11, 21:20, 11:16)

Niezwykle zacięty i emocjonujący przebieg miało spotkanie koszykówki mężczyzn w którym zmierzyli się AZS Koszalin z Energa Czarnymi Słupsk. Do ostatnich sekund tego pojedynku nie wiadomo było kto zwycięży.

W pierwszej kwarcie meczu zdawało się, że koszykarze ze Słupska będą dominować na parkiecie. Podopieczni trenera **Igora Griszczuka** mniej popełniali błędów, byli skuteczniejsi i pierwsze 10 minut tego meczu rozstrzygnęli na swoją korzyść wygrywając 26:18. Jednak w drugiej kwarcie stroną przewa-

żającą byli gracze koszalińskiego zespołu wygrywając 21:11. Do szatni na przerwę koszykarze Czarnych schodzili z 2 punktową przewagą 39:37. Po przerwie w koszalińskiej hali rozpoczął się prawdziwy horror. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Żadna z drużyn nie była w stanie zdobyć bezpiecznego prowadzenia,

które pozwoliłoby zapewnić sukces. Na 3 sekundy przed zakończeniem tego pojedynku gdy prowadziła 72:70 drużyna Czarnych dwa osobiste rzucił dla AZS DJ Thompson. Gdyby trafił dwukrotnie doprowadziłby najprawdopodobniej do remisu i tym samym do dogrywki. Trafił tylko raz, a przy jednym celnym rzucie Mantasa Cesnauskisa Czarni wygrali zaledwie 2 oczkami 73:71. Zwycięstwo to pozwoliło słupskiej drużynie opuścić ostatnie miejsce w tabeli. W niedzielę (27 bm) Czarnych czeka niezwykle trudny mecz w Słupsku z Prokodem Treflem Sopot.

AZS: najwięcej punktów zdobyli: Thompson 21, Bruns 14, Bacić 14, Reese 11

Energa Czarni: Cesnauskis 20, Szczotka 16, Kikerpil 14, Frasunkiewicz 10

(rym)

Fot. Zbigniew Bielecki



Omar Barlett i Cedric Bozeman nie mogą meczu w Koszalinie zaliczyć do udanych

Koszykarki Hitu w fazie play-off

Niezwykle udany sezon miały koszykarki I ligowego zespołu Hitu Kobylnica. Od niedzieli ubiegającej się one będą o czołowe miejsce w rozgrywkach.

Drużyna kobiet Hit Kobylnica w rozgrywkach uplasowała się na 3 miejscu w tabeli co pozwoliło koszykarkom wystąpić w fazie play off w grupie zespołów walczących o czołowe miejsce w tej klasie roz-

grywek. W pierwszym pojedynku kobylnicki zespół zmierzy się z AZS Uniwersytet Gdańsk. W innych parach spotkają się: Kadus Bydgoszcz – WKK Wejherowo, Orleża Aleksandrów Kujawski – KSKK Koszalin,

Polferris Kotwica 2013 Kołobrzeg – SMS Bydgoszcz. Zwycięstwo Hitu z gdańskim zespołem sprawi, że zagra w drugiej rundzie ze zwyciężczyniami pojedynku Kotwicy Kołobrzeg z SMS Bydgoszcz. (rym)

Jadę na olimpiadę do Chin

Pierwszym sportowcem ze Słupska, który zapewnił sobie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie jest Mirosława Sagun-Lewandowska jedna z najlepszych polskich zawodniczek w strzelectwie sportowym. Dla zawodniczki będzie to trzecia olimpiada w karierze sportowej.

– Od kilku lat reprezentowała pani Legię Warszawa. Słupszczanie byli niepokieszeni, że dziewczyna rodem z grodu nad Słupią reprezentuje obcy klub. Podobno już nie muszą się martwić?

– To prawda. W maju ubiegłego roku wróciłam z Legii do klubu, w którym stawałam pierwsze sportowe kroki, czyli do Gryfa Słupsk.

– I od razu swoim fanom sprawiła pani niebywały prezent.

– Zgadza się. Kilkanaście dni po powrocie z Warszawy do Słupska w czasie zawodów o Puchar Świata, które odbywały się w Sydney wywalczyłam minimum olimpijskie w pistolecie pneumatycznym. Tym samym po raz trzeci wezmę udział w igrzyskach.

– Zapewne cieszy panią powrót do macierzystego klubu.

– Oczywiście. Teraz będę mogła więcej czasu poświęcić mężowi i córce, z którymi musiałam często



rozstawać się dojeżdżając do Warszawy.

– Przed olimpiadą będzie wiele zgrupowań i znów przyjdą rozstania z rodziną.

– Cóż takie jest życie sportowca. Mąż to rozumie.

– Jest pani pierwszym sportowcem z naszego regionu, który wyjedzie na olimpiadę do Chin.

– Bardzo się z tego cieszę. Być może nie będę jedyna. O olimpijskie minimum walczą jeszcze mistrzyni Polski w oszczepie Barbara Madejczyk z Jantara Ustka oraz maratończyk Artur Pelo ze Słupska. Życzę im powodzenia. Liczę, że do Pekinu pojedziemy razem.

– W sobotę uczestniczyła pani w Balu Wielbicieli Sportu, który odbył się w jednej ze słupskich restauracji. Udała się impreza?

– Była to świetna zabawa podczas której spotkali się najlepsi słupscy sportowcy. Usłyszałam wiele ciepłych słów. Od swojego pierwszego trenera Tadeusza Sadowskiego otrzymałam piękny puchar i wiersz z otuchą na olimpijski medal.

– Spełni pani życzenia trenera?

– Niczego bardziej w życiu nie pragnę.

– Dziękuję.

Rozmawiał:
Ryszard Mazur
Fot. autora

Wybieramy najlepszego koszykarza stycznia drużyny Czarnych

Nie będziemy Wam nikogo narzucać, wybierzcie go sami, wskażcie tego najlepszego. Na wypełnione kupony czekamy do końca każdego miesiąca.

Szczegóły na naszej stronie www.zblizenia.pl. Wpisując nazwisko nie zapomnijcie podać własnego. Wśród uczestników wylosujemy nagrodę. **Głosujemy do końca stycznia.**

Adres redakcji:

Redakcja „Zbliżenia”,
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2.

KUPON KONKURSOWY

Zawodnik Stycznia

ORGANIZATORZY KONKURSU:



Imię

Nazwisko

Adres (ew. e-mail, nr tel.) (Dane do wiadomości redakcji)

Grudniowi zwycięzcy plebiscytu:

- Roman Żalikowski – Frombork
- Jan Nowicki – Kołczygłowy
- psawicki@neostrada.pl
- romanczarni@wp.pl

Nagrody ufundował patron przedsięwzięcia: ENERGA-OPE-RATOR SA – Oddział w Słupsku. Po odbiór zapraszamy do naszej redakcji.
al. Sienkiewicza 1/2
76-200 Słupsk

Futboliści przed rundą wiosenną



Do rozpoczęcia rozgrywek w piłce nożnej zespołów niższych klas regionalnych pozostało jeszcze sporo czasu. W naszym regionie najwcześniej wyjdą na boiska czwartoligowcy, którzy pierwszą serię wiosennych spotkań rozegrają 15 marca.

Obecnie w klubach trwa wytężona praca. Zespoły solidnie trenują, rozgrywają spotkania sparingowe. Wśród czwartoligowców w najlepszej sytuacji jest drużyna Bytovii Bytów. Podopieczni trenera Waldemara Walkusza plasują się po rundzie jesiennej na trzecim miejscu w tabeli tracąc do lidera Bałtyku Gdynia zaledwie 6 punktów, a do wicelidera Zatoki Puck tylko 3 „oczka”. Zatem bytowianie znaleźli się wśród zespołów, które mają największą szansę by awansować do III ligi.

Pracują solidnie, na treningi przychodzi ponad 30 piłkarzy. Sztab szkoleniowy zaplanował aż 14 meczów towarzyskich. Podobny plan ma słupski Gryf 95. Słupszczanie zajmują 10 miejsce

w tabeli z dorobkiem 25 punktów toteż w rundzie rewanżowej muszą zagrać zdecydowanie lepiej niż jesienią. Gryficy mają ponadto jeden mecz zaległy z pierwszej rundy z Murkamem Przdokowo. Natomiast walkę o czwartoligowy byt będą musiały stoczyć drużyny Brdy Przechlewo i Czarnych Czarne, które zajmują odpowiednio 14 i 18 miejsce.

W klasie okręgowej pierwsze miejsce po rundzie jesiennej zajmuje Pogoń Lębork wyprzedzając o 9 punktów Jantara Ustka. Te dwa zespoły a ponadto Koral Dębica i Piast Człuchów zapewne stoczą walkę o awans do czwartej ligi. Już w pierwszym pojedynku rundy wiosennej zmierzą się w Ustce lider z wiceliderem. W pojedynku rundy jesiennej Pogoń na własnym boisku przegrała z Jantarem 1:2. Znosi się zatem na twardy pojedynek o ligowe punkty.

Klasy A i B ruszają w regionie słupskim dopiero 30 marca. (mar)



APTEKI Dom Leków w Słupsku

Z nami stać Was na zdrowie



Apteka

"MARIACKA"**Słupsk, ul. Jagiełły 3**tel. (0-59) 842 98 03
czynne: pon-pt 8⁰⁰-19⁰⁰
sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

Apteka

"RATUSZOWA"**Słupsk, ul. Tuwima 4**

tel. (0-59) 842 49 57

CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Apteka

"Dom Leków"**Słupsk ul. Sienkiewicza/
Jedności Narodowej**tel. (0-59) 840 30 30
czynne: pon-pt 8⁰⁰-19⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

Apteka

**"CENTRUM FARMACEUTYCZNE
W SŁUPSKU"****Słupsk, ul. Kopernika 28**tel. (0-59) 840 26 20
czynne: pon-pt 8⁰⁰-19³⁰ sob i niedz. 10⁰⁰-17⁰⁰**CZYNNA CAŁY TYDZIEŃ**

Apteka

"Dom Leków"**Słupsk, ul. Szczecińska 36K „w E.Leclercu"**tel. (0-59) 840 30 31
czynne: pon-sob 9⁰⁰-21⁰⁰, niedz -10⁰⁰-20⁰⁰**CZYNNA CAŁY TYDZIEŃ**

Apteka "Mariacka" ul. Jagiełły 3

BEZPŁATNY DOWÓZ LEKÓW DO DOMU
o szczegóły pytaj w aptece i pod infolinią 0 801 59 59 59

TANIE LEKI *